

AZYL DLA WĘGRA W PRL

Ostatniego i najmłodszego uczestnika walk powstańczych w Budapeszcie (Pétera Mansfelda) stracono w 1959 r. Na wykonanie wyroku oczekiwał w więzieniu blisko trzy lata, aż do osiągnięcia pełnoletności. Przed takimi represjami ze strony systemu stworzonego przez Janosa Kádara szukał w Polsce ratunku inny obywatel Węgierskiej Republiki Ludowej, Zoltán Imrecze.

Zoltán György Imrecze (urodzony 27 września 1927 r. w Miskolcu) po nielegalnym przekroczeniu granicy przybył do Polski w grudniu 1956 r. i przebywał u znajomych Węgrów w Szczawnicy. Podczas próby zatrzymania Zoltána Imrecze przez miejscowe władze doszło do wystąpienia w jego obronie przebywających w sanatorium w Szczawnicy górników¹. Władze bezpieczeństwa z przygranicznych powiatów meldowały na jesieni 1956 r. o kilku podobnych przypadkach, kiedy granicę PRL przekroczyły kilkusobowe grupy Węgrów. Wydarzenia takie miały miejsce w okolicach Zakopanego i Szczawnicy. W meldunkach UB pisano o pojawiających się uchodźcach z opaskami z narodowymi emblematami węgierskimi na rękawach. Warto dodać, że najbardziej znanym Węgrem, który po wydarzeniach w 1956 r. znalazł schronienie w PRL, był Akos Engelmayer, późniejszy ambasador Republiki Węgierskiej w Rzeczpospolitej Polskiej po 1989 r.

Dnia 6 grudnia 1956 r. Imrecze skierował do Władysława Gomułki pismo z prośbą o azyl. Zapewniał w nim, że nie brał udziału w walkach w Budapeszcie. Pismo skierowano do Biura Listów i Inspekcji przy KC PZPR, a potem odesłano do Biura Konsularnego MSZ. Imrecze nie otrzymał na nie żadnej odpowiedzi. W styczniu 1957 r. przybył do Krakowa, gdzie podjął pracę jako stolarz artystyczny w kościołach i w Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czerwcu 1957 r. otrzymał tymczasowe zaświadczenie tożsamości serii „BM” (bez określenia przynależności państwowej). Nie mając zgody na pobyt stały w Polsce 9 sierpnia 1958 r. zawarł związek małżeński z Heleną Jankowską – wówczas uczennicą szkoły średniej (ślub odbył się kilka tygodni po uzyskaniu przez nią pełnoletności). Ślubu udzielał znający doskonale język węgierski ksiądz Michał Oramus z kościoła pod wezwaniem św. Barbary w Krakowie. Helena Jankowska wykazała się wielką energią w skompletowaniu dokumentów niezbędnych dla uzyskania przez męża pełni praw w Polsce. W legalizacji pobytu Imrecze w Polsce w istotny sposób pomogli także profesor UJ Jan Dąbrowski i jego córka Elżbieta. W 1960 r. Imrecze podjął starania o uzyskanie azylu w Szwecji. Napisał list do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, mylnie skierowany do ambasady PRL w Oslo.

W lipcu 1961 r. gabinet ministra MSW otrzymał informację, że Imrecze został skazany przez sąd Węgierskiej Republiki Ludowej na siedem lat więzienia, prawdopodobnie jeszcze przed interwencją sowiecką w Budapeszcie na jesieni 1956 r. Nawet najbliżsi nie poznali przyczyn skazania Zoltána Imrecze (jego żona wspominała o dużym tatuażu na nadgarstku, o którym Imrecze nie chciał z nikim rozmawiać). Jego sprawę przekazano polskiemu ministerstwu sprawiedliwości. Imrecze przywiózł z sobą do Polski relacje z przebiegu rewolucyjnych wydarzeń w stolicy Węgier. Niechętnie dzielił się upiornymi wspomnieniami z Budapesztu z jesieni 1956 r. Jedynie najbliżsi poznali opowieści o budapeszteńskich drzewach, na których wisiaty dziesiątki komunistów i funkcjonariuszy AVH, gdy dokonano na nich samosądu. Często wisielcy mieli rozcięte klatki piersiowe w okolicy serca, a w rany wysypywano sól i wkładano paprykę. O udziale Imreczego w tych wydarzeniach niewiele wiadomo.

¹ Do dziś w Szczawnicy żyje kilka osób z emigracji węgierskiej po 1956 r.

Dopiero w maju 1960 r. zainteresowano się sprawą legalności pobytu Imrecze w Polsce. Zdecydowano, że obywatel jakiegokolwiek kraju demokracji ludowej może przebywać w Polsce bez zezwolenia, tylko na podstawie imiennej zgody wydanej przez KC PZPR. Wiele wskazuje na to, że przepisy regulujące udzielanie przez Polskę azylu obywatelom innych krajów sprezywowano pod wpływem wydarzeń węgierskich. Bez wątpienia natomiast ostatnie regulacje dotyczące kwestii obywatelstwa ostatecznie doprecyzowano w trakcie przybywania ostatniej fali repatriantów z ZSRR po 1956 r., co zbiegło się w czasie z węgierskim powstaniem narodowym. Zarządzenie MSW nr 94/57 z 10 maja 1957 r. oraz Instrukcja 02/57 z 11 maja 1957 r. mówiły, że każdy obcokrajowiec może w Polsce otrzymać tymczasowe zaświadczenie tożsamości, jeśli nie posiada ważnego paszportu i przysługuje mu zaświadczenie tożsamości jako „bezpaństwowcowi”. Imrecze do końca życia korzystał w Polsce ze statusu „bezpaństwowca”. Od 1957 r. aż do śmierci poznawał dokładnie ból życia azylanta. Nie odwiedził w tym czasie ani razu ojczystego kraju, stracił kontakt z rodziną przebywającą na Węgrzech i na Słowacji. Zmarł w 1992 r.



Zoltán Imrecze

Pozostanie w Polsce ułatwiła Imreczemu konwencja podpisana pomiędzy rządem PRL a rządem Węgierskiej Republiki Ludowej w sprawie uregulowania obywatelstwa osób o podwójnym obywatelstwie podpisana w Budapeszcie 5 lipca 1961 r. (Dz. U. z 1962 r., nr 5, poz. 18). Ustawa pozwalała obywatelom umawiających się stron przebywającym na terytorium drugiego państwa na wybór obywatelstwa jednej ze stron. Jeżeli obywatele tych państw przebywali na obszarze państwa trzeciego, mogli złożyć oświadczenie w przedstawicielstwie dyplomatycznym lub urzędzie konsularnym tej umawiającej się strony, której obywatelstwo wybierają. Powyższe regulacje stosowane pomiędzy PRL a innymi państwami świata, w tym państwami socjalistycznymi, miały na celu przede wszystkim usunięcia statusu podwójnego obywatelstwa, który mógłby prowadzić do konfliktów między państwami². Nie zawsze zwyciężał pragmatyzm i państwa ponad zasadę jednego obywatelstwa przedkładały zasadę *ius sanguinis* i *ius soli*. W PRL sporadycznie istniała instytucja podwójnego obywatelstwa (choć zasadniczo starano się ją ograniczyć) i status tzw. bezpaństwowca.

² A. Seniuta, *Obywatelstwo i jego regulacja prawna w PRL*, Warszawa 1974, s. 79.